Nr. 288 Kraków, wtorek 24 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Mowa tow. Daszyńskiego na zgromadzeniu wyborczem.

Aprowizacyjne zarządzenia rządu. — Pobór 3 roczników w Galicyi.

Akcya rządu w sprawach aprowizacyjnych.

Minister aprowizacyi przedłożył na wczorajszej konferencyi z przedstawicielami prasy w Warszawie plan prac władz rządowych w dziedzinie aprowizacyi na najbliższą przyszłość.

Minister oświadczył między innemi, że czynność władz państwowych będzie polegała na dążeniu do uczynienia z **rządu największego kupca hurtownego,** który nabywając wielkie ilości pewnych produktów, będzie **wpływał na regulowanie cen** i zmuszał spekulantów do wydobycia zapasów z ukrycia. Monopole rządowe nie będą w całości zniesione. **Zdecydowano już utrzymanie monopolu na cukier, sól, naftę i węgiel. Tych artykułów zatem nie będzie w wolnym handlu.**

Przewidywane jest **zniesienie kart chlebowych w pierwszych miesiącach roku przyszłego.** Ministerstwo zdaje sobie sprawę z konieczności sprowadzenia wielu artykułów pierwszej potrzeby z zagranicy. W tej mierze ministerstwo posiada już pewne daty, iż **kraje koalicyjne zdecydowane są dostarczyć Polsce znacznej ilości produktów żywnościowych, odzieży, bielizny, tkanin i obuwie.**

Pierwsze towary będą mogły nadejść już w **styczniu.** Ma być sprowadzone zboże, mąka, owoce strączkowe, skóry, tkaniny, odzież, bielizna i obuwie.

Rekonstrukcyjne konstrukcye p. Grabskiego.

Pan Grabski ułożył tabliczkę ministeryalną. Miałoby być ministrów 26, przyczem narodowych demokratów, jak wypisano — 2 tylko: z tekami **spraw zagranicznych** i sprawiedliwości.

Ale ta skromność przedstawi się w nieco innem świetle, gdy doliczy się, że jedną tekę otrzymałoby t. z. „Zjednoczenie narodowe“, czyli „ta sama endecya, tylko jeszcze gorsza“, jak je charakteryzuje „Robotnik“, jedno miejsce otrzymałaby chrześcijańska demokracya, czyli klerykalne wydanie endecyi, Poznańczyków proponuje p. G. 4, czyli tyluż narodowych demokratów; dwa miejsca zajęliby N. Z. R-owcy, czyli ugrupowanie, które do niedawna mieniło się „aktywistycznem“, a obecnie przechodzi raczej na barwę endecką, bo w gruncie rzeczy prowodyrom tej grupy nie chodzi o jakieś pozytywne programy, lecz o walkę z robotnikami socyalistycznymi, 2 miejsca mieliby zahukani przez endeków kompanowie ich z Koła międzypartyjnego (1 realista i jeden członek t. z. polskiej partyi postępowej). 8 foteli ministeryalnych przeznacza p. Grabski ludowcom, a tu zaś — co Witosowiec — to byłby również koniec końców klient endecyi.

Socyalistom udziela p. Grabski 4 czy 5 miejsc — w tem teki komunikacyi i — dwie dziś najbardziej ciężkie: aprowizacyi — przy dotkliwym braku tejże, oraz pracy: przy katastrofalnym napływie bezrobotnych z Niemiec. „Robotnik“ warszawski w odpowiedzi na tę ofertę podkreśla, że PPS. w żadną kombinacyę z endecyą czy inną prawicą nie wejdzie.

Ale charakterystycznem jest, że projekt p. Grabskiego oburzył — „Czas“ krakowski.

Prof. Stan. Grabski — pisze „Czas“ — wystąpił ze swoim projektem „rządu narodowego“, złożonego z reprezentantów Koła międzypartyjnego, ludowców i socyalistów. Tym ostatnim radby przyznać trzy bardzo odpowiedzialne i karkołomne, ale politycznie najmniej doniosłe ministerstwa (komunikacya, aprowizacya, praca). Natomiast narodowa demokracya — licząc oczywiście do niej „Poznańczyków“, których posłowie do tego obozu się zaliczają — miałaby objąć ministerstwa **politycznie najważniejsze,** mianowicie między innemi **spraw wewnętrznych, skarbu i spraw zagranicznych.** Nie wiemy, czy socyaliści i ludowcy na taki prawdziwie „lwi“ podział tek i wpływów zechcą się zgodzić.“

„Czas“ ubolewa, iż byłaby to próba stworzenia znów gabinetu partyjnego.

„Na takiej podstawie stronniczej i ekskluzywnej — pisze — nie da się zbudować gabinetu, któryby budził powszechny szacunek i zaufanie swoją rzeczowością i fachowością“. Nazwa rządu narodowego została przez prof. Grabskiego **nadużytą“.**

„Rząd partyjny, dodaje, jaki proponuje prof. Grabski może powstać tylko po wyborach sejmowych, gdy siła polskich stronnictw i możność ich współdziałania będzie już rzeczą wyjaśnioną“.

„Czasowi“ chodzi o to, że projekt Grabskiego zupełnie utraca aspiracye ministeryalne stańczyków i wszelkich „aktywistów“, tedy woła o fachowców, bo pod ich firmą możnaby właśnie przemycić adherentów „Czasu“.

Słowem, jak widzimy, i w obozie burżuazyjnym p. Grabski-rekonstruktor nie wywołuje zgodnego zachwytu.

Z wynalazków przedwyborczych.

REAKCYA WALCZY!

I to walczy zacięcie! Nie cofa się przed niczem! Oszczerstwa na socyalistów fruwają w powietrzu niczem kule na b. frontach wojennych. Endecya i klerykali i „piastowcy“ szlachetnie rywalizują między sobą. Nie brak więc pomysłowości i wynalazków.

Nawet w **Myślenicach** reakcyoniści pokazali, że mogą coś nowego wymyśleć.

Rozlepiono bowiem tam odezwę, wprawdzie niepodpisaną, lecz kończącą się słowami: „Niech żyje polskie stronnictwo ludowe!“

A więc to **„piastowcy“** byli wynalazcami. Czytamy w odezwie:

„Stronnictwo socyalistów polskich dopuściło kobiety do głosowania i one wcale sobie z tego sprawy nie zdają co czynią, głosują za socyalistami. **Socyaliści ogłosili, że ojcowie nie mają prawa zapisać swoich posiadłości dla swych dzieci, lecz po śmierci ojca, majątek przechodzi na rząd.**

Dla kogóż więc pracujecie obywatele i obywatelki w pocie czoła? Otóż **dla rządu nie dla swych dzieci“ i t. d.**

Dalej następują już mniej oryginalne rzeczy — socyaliści chcą „religię ze społeczeństwa wyrzucić“ itd.

Że owe przechodzenie na rząd majątku ojca jest **oszczerstwem,** poraz pierwszy w Myślenicach rzuconem — to jasne.

Ale „piastowców“ takie metody nie rażą.

Niedawno stosunkowo pokumali się z klerykałami, ale już ich prawie wyprzedzili w oszczerstwach.

Tylko tak dalej, panowie!

Endecya agituje.

Burzliwy wiec w Krakowie.

Niema sprawy, niema nieszczęścia i świętości narodowej, którychby narodowa demokracya nie usiłowała użyć do agitacyi dla swych partyjnych interesów. Najświeższym dowodem był wczorajszy wiec w Sokole.

Referował p. Taylor i prof. Rybarski. Pierwszy omawiał stan ekonomiczny kraju, atakując rząd warszawski za jego politykę ekonomiczną, a przedewszystkiem występując ostro przeciw zarządzeniom socyalnym, jak zaprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego. Gdy „krytyka“ przechodziła już miarę przyzwoitości, ze strony zgromadzonych robotników zerwała się burza protestów. Z trudem uspokojono wzburzenie, sprowokowane nietaktem endeckiego mowcy.

Następnie do drugiego punktu o powrocie armii gen. Hallera, przemawiał prof. Rybarski. Polska — mówił — istnieć może tylko jako **kraj koalicyjny.** Gdy Haller wyląduje, odbierze Poznańskie i wyzwoli Lwów. Wojnę prowadzić musimy na wszystkie strony — **z Rusinami,** Czechami, Niemcami i z Rosyą, gdyż **stamtąd** zagraża nam bolszewizm; musimy tam pójść, **by,** go wytępić; **armia gen. Hallera nam w tem** pomoże.

Przy tych wyrazach powstaje ogromne wzburzenie i okrzyki: nie chcemy być żandarmami! Sami całowaliście łapy carskiej Rosyi! — Rybarski: Haller jest wodzem armii polskiej. (Okrzyki: A Piłsudski!) W Rosyi i w Niemczech są rządy partyjne, ale w Polsce tak nie będzie, bo koalicya tego nie chce, czego dowodem, że nie odpowiedziała na telegram Piłsudskiego. Gdy przybędą wojska Hallera, obalą rządy partyjne. Okrzyki: nie tykać Piłsudskiego! Niech żyje Piłsudski! Endek kończy gadanie wśród wielkiego oburzenia i tumultu.

W odpowiedzi zabrał głos ob. Czaki, który zaznaczył, że Naczelnikiem sił zbrojnych w Polsce jest — Piłsudski. Witamy armię Hallera ale nie w tym sensie, co wy, panowie! Armia ta jest dla obrony narodu, a nie obrony partyi! Polska stoi wobec wojen. Wołacie o silną armię, a nie dajecie pożyczki państwowej! To jest zdrada stanu! Grozi nam bolszewizm, masy bezrobotnych, powracających z frontów i emigracyi, potrzebują pracy, a panowie fabrykanci nie chcą fabryk otwierać. Prowadzicie sami do bolszewizmu. Krytykujecie, a nie mówicie jak Polskę budować! Narzekacie na podatki (których jeszcze nikt nie płaci), a ta masa robotnicza, na którą spada ten ciężar, jednak broni tego rządu, bo wie, że w tej chwili dla ojczyzny trzeba ofiar. (Brawa i oklaski wśród robotników.)

Tow. Bednarczyk, robotnik kolejowy, wśród ogromnego hałasu, protestuje energicznie przeciw wywodom jednego mowcy, który żądał, „by wszystkich, **którzy pracują 8 godzin oddać do domu poprawy“.** i odpiera ataki na rząd ludowy.

Przemawiało jeszcze wielu mowców, między którymi dwaj żołnierze z brygady Piłsudskiego, którzy energicznie stanęli w obronie Komendanta i rządu ludowego.

Przy końcu próbował zabrać jeszcze głos prof. Rybarski. Powstała jednak tak wielka wrzawa, że przemawianie stało się niemożliwe. Wzburzony agitator endecki zawołał do robotników: „Chociażbyście nie wiem, jak krzyczeli, w Polsce rządzić nie będziecie!“

Na to odpowiedziano śpiewem „Czerwonego Sztandaru“; tak zakończył się niefortunny wiec endecki.

Zjednoczenie „komunistyczne“.

Dnia 16 i 17 bm. odbyła się w b. Królestwie konferencya krajowa S. D. K. P. i L. i zjazd partyjny „Lewicy“ P. P. S. Oba te zgromadzenia wypowiedziały się jednogłośnie za zjednocze-

niem obu partyi w Komunistyczną Partyę Robotniczą Polski.

Wieczorem dnia 17 bm. odbył się zjazd organizujący nowej partyi.

Jednogłośnie przyjęto następującą uchwałę: „Zgromadzeni uchwalają założyć **Komunistyczną Partyę Robotniczą Polski** i ukonstytuować się jako jej zjazd organizujący".

Następnie odczytana została obszerna rezolucya, formułująca wspólną platformę programowo-taktyczną obu jednoczących się organizacyi.

Oczywista rezolucya jest sformułowana w duchu **bolszewickim**, wypowiada się za rewolucyą socyalną i dyktaturą proletaryatu. Bezwzględnie zwalcza „imperyalizm" polski i rząd ludowy.

W ten sposób znikają ze sceny b. esdecy i „lewicowcy"; powstają zaś polscy bolszewicy-„komuniści". Codziennym ich organem jest „Sztandar socyalizmu".

Afera szpiegowska w Warszawie.

Warszawski „Kuryer Poranny" pisze:

„Sieć szpiegowska zarzucona została z dwóch zdaje się stron — z Berlina i Moskwy. Podczas aresztowań skonfiskowano milionową przeszło sumę.

Wobec wiadomości o aresztowaniach, zamieszczonej poprzednio w „Kuryerze Porannym", prezydent ministrów, p. Moraczewski oświadczył, że aresztowania te **nie były wymierzone przeciw kierunkom ideowym. Chodziło o pochwycenie organizacyi szpiegowskiej, pozostawionej przez posła niemieckiego Kesslera.**

Między aresztowanymi znajduje się niejaka Masza Dąbrowska, zameldowana i zamieszkała pod tem nazwiskiem w hotelu Polonia. **Ma ona być córką Trockiego.** W tymże hotelu aresztowany został niejaki Georgij Łomow, osobnik, który poza Polonią miał jeszcze 2 eleganckie apartamenty w Warszawie. Co do Łomowa stwierdzono, że rozporządzał on ogromnemi sumami pieniężnemi. Dalsi aresztowani — to siedmiu braci Eibeszyców, żydzi, dwie Niemki siostry Fuessel i również Niemiec Rollo.

* * *

Inne dzienniki prostują powyższą wiadomość, donosząc, że Łomow jest synem miliardera i ukrył się przed bolszewikami do Królestwa, zaś Dąbrowska jest żoną oficera-Polaka. **Oboje zostali wypuszczeni.**

Komunistyczny „Sztandar Socyalizmu" **skarży się**, że aresztowano znanego esdeka Lewandowskiego, a poszukiwano esdeckiego agitatora „Tradycyę" (Budzyńskiego).

Z ostatniej chwili.

WOJSKA GEN. HALLERA.

Warszawa. Trzy dni temu zaczęto wagonować wojska gen. Hallera z kierunkiem na Havre. Przed upływem dwu-tygodni zatem będą one mogły stanąć na ziemi polskiej.

WALKI POD LWOWEM.

„Kuryer Lwowski" pisze: Powtórny atak ukraińskich oddziałów na Brzuchowice był już o wiele słabszy niż onegdaj. Atak został odparty **Brzuchowice są w rękach naszych i trwale ubezpieczone.** Ataki Ukraińców z ostatnich dni przyniosły im dotkliwe straty. „Duch ofensywy" zatem przycichł. Świadczy o tem już choćby to, że dnia wczorajszego nie słyszano już wcale strzałów.

SKŁAD DELEGACYI WYSŁANEJ DO PARYŻA.

W skład delegacyi, wysłanej przez rząd polski do Paryża, wchodzą: dr Kazimierz Dłuski dyr. sanatoryum w Zakopanem, znany działacz społeczny, prof. Antoni Sujkowski, znakomity geograf, dr Michał Sokolnicki, rotmistrz Bolesław Wieniawa-Długoszewski i kapitan dr Hubicki, dawny komendant P. O. W. w Rosyi.

DZIAŁALNOŚĆ RZĄDU NA PODLASIU I NA LITWIE.

Wydział prasowy ministerstw spraw wewnętrznych donosi, że w najbliższych dwóch tygodniach ministerstwo spraw wewnętrznych ukończy najważniejsze czynności w zakresie organizacyi **polskiej administracyi państwowej w południowych powiatach suwalszczyzny i północno-wschodniej grodzieńszczyzny, w okręgu białostockim i w etapach Bugu.** Dotychczas mianowani są już i objęli urzędowanie następujący komisarze: Mrozowski Ignacy, powiat białostocki, Herbaczewski Bolesław, powiat selneński, Podowski Tadeusz, powiat augustowski, Zdzisławski Ludwik, powiat suwalski, Seńkowski Józef, powiat bialski, Godlewski, etapy Bugu. Oprócz komisarzy tych mianowano także komisarzy milicyi oraz personal administracyjny i wyasygnowano fundusze na potrzeby administracyi. Komisarze mają postępować według dekretów, zarządzeń i ustaw wydanych dla administracyi w Kongresówce. **Wszelkie wybory komunalne, oraz wybory do sejmu ustawodawczego mają być przeprowadzone natychsamych zasadach, co w Kongresówce.**

GABINET SOCYALISTYCZNY NA WĘGRZECH?

„Neues Wiener Journal" dowiaduje się z Budapesztu, że hr. Karolyi zostanie obwołanym prezydentem republiki, równocześnie zaś ma być powołany gabinet czysto socyalistyczny. Karolyi po swoim wyborze udaje się do Paryża w sprawie uregulowania stosunków państwowych.

CO KOALICYA OBIECAŁA RUMUNOM?

Z Bukaresztu donoszą, że koalicya obiecała Rumunom **nie tylko Siedmiogród,** ale także inne części Węgier, zamieszkałe przez Rumunów, w tem także i te części Banatu węgierskiego, do których roszczą sobie pretensye Serbowie. W Siedmiogrodzie przychodzi do starć między Rumunami a Węgrami.

BOLSZEWICY PROTESTUJĄ.

Wszystkie rewolucyjne rady robotniczo-żołnierskie i robotnicze w Petersburgu zwróciły się drogą telegrafu iskrowego z protestem **przeciw wymuszeniu warunków rozejmu i warunkom pokojowym, jakie mają być narzucone Niemcom przez entente.**

Pobór 3 roczników w Galicyi.

Z P. K. L. donoszą nam: P. K. L. na plenarnem posiedzeniu d. 10 b. m. **zarządziła pobór 3 roczników.** Prace przygotowawcze są w toku.

W ten sposób do wojska mają się stawić poborowi **nie 15 roczników lecz tylko 3 roczników najmłodszych.** Żołnierze zatem, którzy przebyli całą wojnę, ludzie starsi są na razie wolni od poboru wojskowego. **Ma to również znaczenie w ruchu wyborczym, albowiem 15 roczników popisowych prowadzono niewiadomo dlaczego w osobnych listach wyborczych. Obecnie 12 roczników uzyskuje prawo głosowania.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 23 grudnia.

BEZCZELNE METODY. „Piast", organ rzekomo „ludowców" (tych z prawicy z pod sztandaru br. Lasockiego) śmiało żegluje pod banderą klerykalizmu ku najgorszej reakcyi.

Naturalnie i metod używa stosownych, wypróbowanych przez endecyę i klerykałów.

O stosunku socyalistów do sprawy rolnej czytamy w ostatnim „Piaście":

„Celem socyalistów jest zniesienie własności chłopskiej, odebranie chłopu ziemi i zrobienie z niego albo bankruta, który będzie musiał przejść do socyalizmu, albo najemnika państwowego. W gruncie rzeczy więc socyaliści są **śmiertelnymi wrogami chłopa.**

Prawdziwy chłop polski, który kocha swój zagon ojczysty, nie da sobie nigdy wydrzeć prawa posiadania ziemi i nie pozwoli się zrobić **na swoim własnym zagonie państwowym robotnikiem,** któremu nie wolno będzie robić czego innego, **tylko to, co mu socyalista pozwoli"** itd.

Naturalnie są to same kłamstwa!

Socyaliści chcą społeczeństwu oddać ziemie b. rządów zaborczych, klasztorne i obszarnicze, lecz nigdy nie proklamowali **odebrania gruntów chłopom!** Blaga i nonsens!

A i z uspołecznionej wielkiej własności lud (sejm ludowy) odda **chłopom** grunt na takich lub innych warunkach — według powziętej na Sejmie decyzyi.

Tylko zła wola reakcyonisty może rzucać kalumnię, że socyaliści są śmiertelnymi wrogami chłopa!

GDY SIĘ KONFRONTUJE WIADOMOŚCI. Główny organ endecyi warszawskiej „Gazeta Warszawska" donosi w Nr. z 21 grudnia:

„Rząd warszawski wysłał do Pragi delegacyę, której zadaniem będzie osiągnięcie porozumienia w sprawie zatargu czesko-polskiego. Do delegacyi wchodzą: p. Gutowski b. dyplomata w służbie rosyjskiej, p. Damian Wancyer, znawca stosunków czesko-polskich oraz prof. uniwersytetu Jagiellońskiego p. Jan Ptasznik.

Delegacya będzie konferowała z prof. Masarykiem".

„Głos Narodu", organ klerykałów krakowskich — w Nr. z 22 grudnia:

„Wszak chodzić nam musi o to, byśmy z Czechami mogli załatwić zgodnie spór o tak ważny kawał ziemi polskiej, jak Śląsk cieszyński. Ale **do Pragi dotąd nie wysłano odpowiedniego posła;** placówkę tę zajmuje p. Wagnerowski, młody publicysta, najlepszych chęci, ale nie mający zgoła tej powagi, jaką powinien mieć reprezentant Polski w Pradze. I Czesi uważają to za lekceważenie, iż się im nie przysłało tam jakiejś wybitnej osobistości."

BACZNOŚĆ TOW. CHÓRZYŚCI! Byli członkowie chóru robotniczego, oraz ci wszyscy towarzysze, którzy pragną należeć do chóru, zechcą zebrać się **w poniedziałek 23 bm. o 7-mej wieczorem** w sekretaryacie rady robotniczej Dunajewskiego. 5, II. p., prawa oficyna, na wstępne posiedzenie. Kierownictwo chóru robotniczego obejmuje zaszczytnie znany i ceniony prof. konserwatoryum Adam Ludwig.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

WALKA Z LICHWĄ. Z Komitetu dla zwalczania lichwy komunikują nam: Aresztowanie masarzy, między innymi p. Knobla, który dorobił się milionowej fortuny, umożliwiło mieszkańcom Krakowa zaopatrzyć się w słoninę, która znikła zaraz po wydaniu ostatniego cennika. Cennik ten, o ile się rozchodzi o wyroby masarskie, jest jeszcze niesłychanie wysoki i dlatego **zażąda Komitet od masarzy dalszej redukcyi cen.** Aby przy tej redukcyi nie zniknęły znowu wędliny, Komitet przestrzega wszystkich masarzy przed następstwami, wiadomo bowiem, że najpoważniejsze firmy, jak: Kurkiewicz, Żurek, Różycki, Sieczkowski, Bialik, Stawowiak i wielu innych, **trudnią się niedozwolonym wywozem towarów masarskich za granicę.** Jeżeli wywóz ten nie ustanie nastąpią dalsze aresztowania.

Co do aresztowanych właścicieli cukierni pod firmą Michalik Trzaski i Madejskiego, okazało się, że nabyli oni ten „interes" od poprzedniego właściciela p. Michalika za 600.000 K...! i sumę tę spłacają z dochodów **po 10.000 K tygodniowo,** czyli cenę kupna tak olbrzymią, właściwie tylko za urządzenie lokalu opłacają z kieszeni klientów.

Piekarze i restauratorzy oświadczyli gotowość znacznej redukcyi swego cennika; od niedzieli bułka ma kosztować 40 halerzy.

ARESZTOWANIE MASARZY. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym aresztowano jeszcze kilku tutejszych masarzy za podbijanie cen wyrobów masarskich. Śledztwo ujawniło, iż aresztowani wywozili na wielką skalę wędliny poza granice kraju do Niemiec i niem. Austryi.

OBNIŻENIE CEN WYROBÓW CUKIERNICZYCH. Stow. przemysłowe cukierników i pierników uchwaliło następujący cennik: Ciasta wszelkiego rodzaju sztuka **80 hal.;** karmelki 1 kilogram 12 K; pierniki miodowe 1 kg. 24 K.

WYDAWANIE CHLEBA I MĄKI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w bieżącym tygodniu, t. j. od 22 bm. wydawać będą piekarnie rejonowe chleb w ilości po 1 kg. na osobę; sklepy zaś miejskie i rejonowe sprzedawać będą jasną mąkę w ilości po 25 dkg. na osobę i tydzień w dniach 23 i 24 bm. bez względu na dnie wyznaczone w legitymacyach.

BIURO KRAJOWE POWSZECHNEGO ZAKŁADU PENSYJNEGO dla funkcyonaryuszy w interesie ogółu ubezpieczonych uprasza wszystkich służbodawców, aby jak najrychlej zaległości premiowe wpłacili do kasy Biura krajowego, ewentualnie ze względu na wstrzymany obecnie ruch wypłat gotówek w obrocie pocztowym nie przekazywali ich przez pocztową Kasę oszczędności, lecz wpłacali na rachunek bieżący Biura krajowego w Filii Banku krajowego w Krakowie z wyraźnem zleceniem, aby odnośną kwotę wypłacił Bank krajowy we Lwowie Biuru krajowemu.

OPŁATY POCZTOWE. „Robotnik" donosi: Kilka dzienników warszawskich narobiło ogromnego alarmu w sprawie podwyższenia opłat pocztowych za przewóz gazet. Rzecz cała jest pozbawiona wszelkich poważnych podstaw. Jeszcze przed przybyciem delegacyi prasy galicyjskiej minister poczt zarządził obniżenie tych opłat.

PROJEKT 6-CIOMIESIĘCZNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ WE FRANCYI. Gen. Percin, opierając się na doświadczeniach obecnej wojny, proponuje, by czas obowiązkowej służby wojskowej skrócić do 6-ciu miesięcy.

Mowa tow. Ignacego Daszyńskiego

na zgromadzeniu wyborców krakowskich dnia 21 grudnia b. r.

(W streszczeniu).

W sobotę wieczorem w sali Domu Robotniczego odbyło się zgromadzenie wyborców krakowskich, na którem tow. I. Daszyński jako kandydat do sejmu konstytuującego w Warszawie wygłosił mowę, dającą poglądowy obraz sytuacyi politycznej w obecnym czasie i oświetlającą stanowisko, na którem P. P. S. D. dotychczas stała i którego w dalszej swej działalności trzymać się zamierza.

Tłumne zgromadzenie zagaił tow. Klemensiewicz, witając równocześnie jak najserdeczniej

deputacyę nauczycielstwa ludowego,

przybyłą na zebranie.

Po wyborze prezydyum (tow. Jasiński i Smulikowski) zabrał głos tow. I. Daszyński. Mowa jego w streszczeniu brzmi:

Gdyśmy jako znikająca jeszcze mniejszość rozpoczęli swą pracę w narodzie niedorozwiniętym, nazywano nas doktrynerami. Obok nas występowali ludzie o hasłach pięknie brzmiących, wyrażających chwilę, nastrój danego momentu. Od tego czasu przeszliśmy długą drogę rozwoju, gdy tymczasem jednodniowe radykalizmy rozwiały się, znikły, zamieniły w coś wręcz przeciwnego. Gdy kiedyś historya o nas sąd wydawać będzie, musi powiedzieć,

żeśmy budowali moc, żeśmy stworzyli grunt granitowy

pod polityczną, społeczną i gospodarczą organizacyę.

Dziś, występując jako kandydat, chcę przeprowadzić taką analizę stosunków, którąby w tym odmęcie zaślepienia, szaleństw, oszczerstw, utrzymała zdrowy sens, wskazała drogę przez tę zawieję dziejową, którą jeszcze przebyć nam trzeba, nim się znajdziemy w Sejmie.

Trzy hasła:

niepodległość, wolność i zjednoczenie

— to był program, podejmowany z pokolenia na pokolenie. Ci, co wyrzekali się tego hasła i chcieli ratować tylko język, obyczaje i kulturę narodu, nie rozumieli, czego się wyrzekają. Ich patryotyzm był to patryotyzm ugodowy o dwóch licach: poddańczym wobec zaborców, butnym i pańskim wobec uciemiężonego ludu. Patryotyzm świąt kontuszowych, chorągiewek, bractw kościelnych — a my czuliśmy, że to patryotyzm karyerowiczów, ekscelencyi, a nie ten, który rzuci ofiarę mienia i krwi na szalę, aby zdobyć wolność i niepodległość. My ze wstrętem odwracaliśmy się od nich — oni nazywali nas nienarodowym żywiołem, nawet wtedy, gdy jedyna w Polsce klasa, klasa robotnicza podjęła rzeczywistą walkę z caratem. Niezapomniane zostaną uchwały Koła Polskiego, przestrzegające sąsiednią dzielnicę, Królestwo Polskie, by nie buntowała się przeciw carowi. To był patryotyzm, a my byliśmy — nienarodową partyą! Aż nie stało tronów i dworów, skądby płynęły tytuły, beneficia, łaski, nie stało klamek, u którychby się uwiesił duch narodu; aż runęła Rosya, Austrya, Niemcy, których oni się czepiali.

I jeśli dziś uprzytomnimy sobie tę przeszłość, jeszcze niedawną, ujrzymy najsmutniejsze zjawisko, świadczące, do czego prowadzi bezwład woli: 2 miliony polskich żołnierzy, przelewających wzajem krew swoją dla obcych. Aż zjawił się człowiek mocny, wierzący wbrew nadziei, który natchnął ludzi poczuciem konieczności dziejowej: rozpoczęcia walki pod własnymi znakami.

Był to Piłsudski.

I w wielkiem dziele jego wzięła udział nasza partya.

Wzięliśmy odpowiedzialność za czyn Piłsudskiego.

Zrobiliśmy największą ofiarę: połączyliśmy się z naszymi wrogami w myśli, że oni też tę krew uczczą, że niema ofiara 2 milionów żołnierzy polskich znajdzie wymowny głos w tych 40.000 walczących Strzelcach.

Zawiedliśmy się. Bo oni tylko

od Austryi i Niemiec spodziewali się zbawienia.

Jeszcze w październiku, gdy Austrya trzęsła się w posadach owem podziemnem drżeniem, stańczycy, wracający z Wiednia, mówili: „Wszystko dobrze, bo cesarz — jest spokojny". Nie rozumieli tego, że ten człowiek, dziedzicznie obciążony, był spokojny z głupoty, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dokoła niego dzieje. Nie rozumieli tego, co się w kilku godzinach stało w Krakowie, w Lublinie, nie rozumieli, jak się to stało, że gdy w sobotę runął Wilhelm, w poniedziałek lud warszawski odebrał broń 19.000 najlepszych żołnierzy świata.

Nie rozumieli, żeśmy mieli wiarę w moc narodu.

„O tem, jak Europa wyglądać będzie, zadecyduje Wilhelm i Karol" — to był cały system ich światopoglądów, ich wyznanie, ich szkoła polityczna.

Okazało się, że to dążenie do przewrotu, który się dokonał, a któregośmy byli główną składową częścią, nie było utopią.

Niepodległość Polski okazała się silniejszą, niż państwa centralne,

a ci, co wierzyli w ducha narodu, jako w źródło nieśmiertelnej siły, ci mieli słuszność.

Niepodległość jak siła żywiołowa musi przejawiać się w formach konkretnych, musi wynieść na jaw, co konieczność dziejowa nakazuje. My nie możemy iść za błędnym ognikiem chwilowego nastroju, za suggestyą jakiejś siły, bo w oczach naszych państwa 240 milionów liczące: carat, Austrya i Niemcy okazały się nicością; musiały uledz potęgom, które wywołały, które przez lata biczowały militaryzmem, szowinizmem, apetytem na cudzą własność.

Zjednoczenie narodu jest dla nas trzeciem drogiem hasłem.

Naród częściowo wyzwolony, nie może żyć życiem normalnem i dlatego żywiołowe dążenie do zjednoczenia będzie dalej trwało — i rozumieją to najwięksi politycy Zachodu. Jesteśmy w trakcie tego procesu: jeszcze kordon odłącza nas od jednej części — i nie będzie spokoju, póki ten kordon, dzielący nas krwawą pręgą, nie zostanie usunięty.

Odnośnie do tego spotykamy się z pytaniem: jaki jest wasz

stosunek do koalicyi?

Wszak ona dała wam wolność. Gdybyśmy prawa do tego nie mieli, żadna siła świata daćby nam jej nie mogła. Nikt nie może darowywać prawa do wolności — koalicya mogła nam tylko dopomódz. Oczywiście cała wdzięczność nasza należy się zbiegowi wypadków i ofiarom, które koalicyi dały możność do wyzwolenia Polski. Lecz, że my, opierając się przedewszystkiem na nieprzedawnionych prawach, nie nosimy wzorem narodowych demokratów chorągwi koalicyjnych, tablic z napisami: Niech żyje Anglia, Francya, Wilson! — imputują nam, że żałujemy niemieckiego panowania. Nasz patryotyzm, obracający się koło rdzenia narodu według przeciwników naszych nie jest patryotyzmem.

Co się tyczy ustroju Polski, p. Clemenceau lub Lloyde George mogą wpłynąć na to, jaki będzie rząd w Polsce, ale żeby Polska sama nie mogła stanowić o swych wewnętrznych stosunkach przed rozstrzygnięciem koalicyi, na to nie godzi się większość społeczeństwa. Byłoby to bowiem niewiarą we własne siły. Zresztą żadne z państw zachodnich

nie wypowiedziało się ani słowem przeciw rządowi polskiemu;

wszystkie wieści o tem polegają na śmiesznem kłamstwie. Żaden polityk koalicyi nie powiedział, że w Polsce ma panować kler i burżuazya — nie chłop i robotnik. Dokonywa się tutaj

szantaż wymuszenia władzy na podstawie nie własnej siły, ale weksla z fałszywym podpisem.

Republiki zachodnie nie mają żadnego interesu, aby choć jednego polskiego szlagona uratować od wywłaszczenia. Lloyd George, wnoszący bardzo daleko sięgające reformy agrarne (wywłaszczenie w znacznej mierze landslordów), Clemenceau, najczerwieńszy radykał, zwalczający od lat najzacieciej kler — mieli by u nas protegować wielkich właścicieli i klerykalizm?

Wyzyskiwanie zatem koalicyi na rzecz partyjnych interesów jest prostem oszustwem politycznem.

(Dokończenie nastąpi.)

Owacye dla... Dowbora-Muśnickiego.

Czytamy w warszawskim „Kuryerze Porannym":

Wczoraj w Stow. Techników odbyło się zebranie przedstawicieli „instytucyi kulturalnych, związków zawodowych i cechów rzemieślniczych" pod hasłem obalenia obecnego rządu i stworzenia gabinetu fachowego.

Dyrektor Tow. „Rozwój" pan Dymowski oświadczył, zagajając zebranie, że **„należy ze strony kupców i rzemieślników przypuścić jeden z silniejszych ataków"** na tych, co w chwili obecnej stoją u steru władzy.

Przemawiał potem p. Andrzej Niemojewski i ks. Oraczewski.

Rozumie się, możemy darować naszym czytelnikom streszczenie owych przemówień.

Ale na tem zebraniu zabrał głos i gen. Dowbor-Muśnicki.

Po przemówieniu tegoż, jak stwierdza „Kur. Poranny" był on **„przedmiotem szczególnie gorących owacyj, które ujawniły się w oklaskach i okrzykach: „Niech żyje nasz Komendant".**

Gen. Dowbor-Muśnicki jest po swojej kapitulacyi przed Niemcami wodzem, który skompromitował oręż polski — najbardziej wobec koalicyi.

Cytowaliśmy właśnie niedawno głos przyjeżdnego z Francyi, który podkreślał, jak wielkie oburzenie wywołała kapitulacya Dowbora-Muśnickiego i **oddanie w ręce Niemców olbrzymiego materyału, dostarczonego przez koalicyę.** To złe wrażenie zmazała częściowo kaniowska bitwa gen. Hallera.

Wiemy, z jaką ukrytą myślą wygrywania go przeciw rządowi — rzecz jasna bez żadnego upoważnienia ze strony zasłużonego wodza — oczekuje endecya i jej podkomendne ugrupowania burżuazyjne pojawienia się gen. Hallera.

Tymczasem zaś te wodzone przez nią na pasku ugrupowania gotowe owacyami obsypywać Dowbora, — przeciwstawienie Hallera, bo przeczuwają w nim malkotenta, jako zostającego poza nawiasem obecnych nominacyj.

Jaką tłuszczę bezmyślną wychowuje endecya i jej różni przyboczni wichrzyciele!

Z ruchu wyborczego.

W ZABIERZOWIE d. 22 grudnia odbyło się zgromadzenie kobiet i bezrolnych włościan, na którem tow. Kłapówna i tow. Jaśkiewicz referowali o sytuacyi politycznej, zadaniach kobiet w życiu społecznem i walce politycznej, jakoteż o ich prawach w wyborach do mającego się zebrać sejmu ustawodawczego. Zebrani energicznie zaakcentowali niedomagania aprowizacyjne, konstatując, że święta tegoroczne zastają ich rodziny w formalnym głodzie i chłodzie.

Zgromadzeni wybrali delegacyę, która w poniedziałek 23 bm. ma interweniować w starostwie krakowskiem i przedstawi ogólne położenie wiejskich biedaków.

Z CHRZANOWSKIEGO. W Luszowicach dnia 8 grudnia odbyło się publiczne zgromadzenie przy bardzo licznym udziale włościan i robotników z tutejszych fabryk i kopalń, na którym referował tow. Gross z Trzebini. Następnie przemawiał Korzec J., wskazując na haniebną walkę kleru przeciw klasie pracującej. Po dyskusyi wybrano 6 towarzyszy jako radnych do czwartego koła rady gminnej. Uchwalona rezolucya, wyraża uznanie i poparcie rządowi ludowemu w Warszawie.

W MŁOSZOWIE dnia 15 b. m. odbyło się zgromadzenie włościan i rolników. O wyborach do sejmu i sprawach gminnych referował tow. Gross. Po referacie zgromadzeni jednogłośnie uchwalili gorące poparcie rządowi robotniczo-chłopskiemu w Warszawie, oraz wyrazili cześć i uznanie tow. Daszyńskiemu za jego pracę przy tworzeniu nowego rządu republikańskiemu w Polsce.

W WODNEJ dn. 15 listopada b. m. odbyło się zgromadzenie, na którym referował tow. Gross o ogólnem położeniu politycznym klasy pracującej. Mowca omówił wybory do Sejmu polskiego, oraz sprawy miejscowe. — Przeprowadzono wybór czwartego koła wyborczego do gminy, do którego weszło 3 towarzyszy i jedna kobieta. Następnie zgromadzeni postanowili przy wyborach głosować na listę polskiej partyi socyalistycznej.

W OŚWIĘCIMIU próbował ks. Łysek na wiecu, zwołanym przez siebie, atakować socyalistów podnosząc wszystkie niedorzeczne stare zarzuty. Zgromadzeni atoli nie dali się obałamucić księdzu i przerwali jego wywody, dając do poznania, że popierać będą tylko rząd ludowy.

W BRZEZIU dnia 19 grudnia odbyło się wielkie zgromadzenie włościan przy licznym udziale kobiet. O wyborach i znaczeniu Sejmu ustawodawczego dla chłopa i robotnika referowali tow. Kleczka i Walaszkowa. Omawiano sprawę reformy rolnej, która dziś jest

koniecznością żywotną dla bytu istnienia całej masy bezrolnych i małorolnych włościan.

Na zgromadzeniu dokonano wyboru 16 radnych gminy i wójta w osobie ob. Wojtaszka. Następnie uchwalono rezolucyę, wyrażającą poparcie Rządowi ludowemu, cześć i pozdrowienie Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu i postanowiono przy wyborach głosować wyłącznie na listę partyi socyalistycznej jako jedynej bojowniczki o prawa pracującego ludu. Okrzykiem na cześć Republiki Ludowej zakończono zgromadzenie.

W RZESZOWIE dn. 15 b. m. staraniem P. P. S. D. odbył się bardzo liczny wiec kobiet, celem omówienia spraw dotyczących trwałej organizacyi kobiet pracujących, oraz akcyi wyborczej do konstytuanty. — Mowy referentów przerywane często oklaskami na cześć Ludowego Rządu w Warszawie, dały dowód, jak ważną i jak naglącą była potrzeba organizacyi kobiet. Na wniosek tow. Sławka wybrano komitet, złożony z przedstawicieli kobiet wiejskich i miejskich, pod egidą P. P. S. D. Komitet rozpoczął natychmiast działanie wśród pracujących kobiet celem rozwinięcia silnej organizacyi, która obejmie zakres pracy tak na polu politycznem, jak i ekonomicznem. Będzie dbać o jak najszersze uświadomienie polityczne wieśniaczek i robotnic miejskich, oraz wszelkiemi siłami zwalczać będzie paskarstwo pośredników handlowych, przez popieranie idei kooperacyi i tworzenie konsumów. Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucyę z wyrazami największego uznania dla obecnego Rządu Ludowego.

W KOBYLANCE (pod Gorlicami) w dn. 15 b. m. odbyło się nadzwyczaj liczne zgromadzenie przedwyborcze. — Przemawiali tow. Tokarski, Krótton, Cypra i Wójtowicz. Uchwalono popierać Rząd tow. Moraczewskiego, jakoteż przy wyborach kandydatów partyjnych.

W ŁAŃCUCIE. Dnia 16 b. m. odbyło się zgromadzenie wyborcze, zwołane przez tutejszych przedstawicieli narodowej demokracyi. Zgromadzenie to wykazało ogromną większość zwolenników programu socyalistycznego tak, że inicyatorzy jego zoryentowawszy się w sytuacyi dla nich wielce niemiłej, ograniczyli się do zwykłych narzekań na nieistniejące już dzisiaj rządy austryackie, a chcąc ostatecznie stworzyć pozór, że zgromadzenie wydało jakiś realny rezultat, postawili wniosek, aby wezwać Komendanta Piłsudskiego do zmobilizowania półmilionowej (!) armii w Królestwie celem szybkiego odbicia Galicyi wschodniej. Do tego wniosku jednakże zabrali głos ob. Bujankiewicz, Krumholz i inni z miejscowego kobitetu P. P. S., tudzież ob. Kwiatek z komitetu Stronnictwa Niezawisłości nar. i wykazali całą perfidyę endeckiej donkiszoteryi politycznej, polegającej na tem, że się żąda od obecnego Rządu natychmiastowego wystawienia półmilionowej armii, a równocześnie agituje się w tym obozie przeciwko pożyczce państwowej. Zgromadzenie uchwaliło wniosek za akcyą na rzecz pożyczki, a urządzona składka przyniosła pokaźną kwotę 1.086 koron.

Z różnych stron.

MORATORYUM. Na dzień 20 bm. zwołana była przez P. K. L. ankieta w Krakowie w sprawie moratoryum, które upływa z dniem 31 bm. 1918. Członkowie ankiety oświadczyli się jednogłośnie za koniecznością **przedłużenia na pół roku ustawowego moratoryum dla całego obszaru Galicyi.** Przywilej moratoryum ogólnego dla osób wojskowych będzie utrzymany w Galicyi i na Śląsku.

FRYZYERZY donoszą: Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 19 grudnia 1918 będą w dzień Bożego Narodzenia wszystkie zakłady fryzyerskie zamknięte przez cały dzień.

GROŻĄCY STREJK GENERALNY W OŚWIĘCIMIU. Z powodu nie usunięcia powszechnie znienawidżonego inspektora Zięby oraz Niemców-hakatystów, którzy dotąd służą przy kolei, dalej z powodu destrukcyjnej, prowokującej robotników gospodarki osławionego „komisarza narodowego" Daukszy, grozi w Oświęcimiu w niedalekim czasie wybuch strajku generalnego! Już to p. Lasocki ma szczęśliwą rękę w umieszczaniu swoich pupilów!

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW PRZEMYSŁOWYCH Z KOALICYĄ. W tych dniach wyjechać ma do państw koalicyi specyalna delegacya przemysłowców polskich. Zadaniem jej ma być poczynienie kroków celem uzyskania pomocy dla kraju w odbudowie przemysłu i zakładów przemysłowych.

PRZYBYCIE MASARYKA DO PRAGI. Prezydent republiki czesko-słowackiej, Masaryk, który za panowania Habsburgów skazany był zaocznie na śmierć jako „zdrajca stanu", przybył do Pragi. Wśród strzałów armatnich i bicia dzwonów zajechał pociąg z prezydentem na dworzec. Ludność witała go entuzyastycznie.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Ks. Czardasza".
Wtorek: Teatr zamknięty.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Jana Słuszkiewicza**, byłego obywatela i radnego m. Sanoka, zmarłego na dniu 16 grudnia 1918, a to Duchowieństwu, Radnym m. Sanoka, korporacyom, oraz wszystkimm krewnym i PT. Publiczności, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!"

Marya Słuszkiewiczowa i dzieci, Sanok.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).